

## **Оссолінські колекції.**

**CD – диск виконано в рамках угоди укладеної з квітня 2004 р. між Львівською науковою бібліотекою НАН України у Львові і Національним Закладом ім. Оссолінських у Вроцлаві.**

Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukrainy. Oddział Rękopisów.  
Zespół (fond) 73.  
Archiwum Ostapa Ortwina

58. Archiwum Ostapa Ortwina. Materiały redakcyjne. Stanisław Wojda: „Sonety neapolitańskie” (2).

*STRONY NIEZAPISANE NIE ZOSTAŁY ZDIGITALIZOWANE*

2010

Львівське біо-на АН УРСР  
Відділ Рукописів  
№ Опт. 58/n 5

Войва Станіслав  
(Wojda Stanislaw)

"Sonety neapolitanskie"

Львів.  
Львів.

Львів.  
Львів.

Автограф.

= Sonety neapolitańskie =

I

Skryj się w słonecznej błękitu swawoli  
 siebie w rozkoszonym śnie - dolce far niente  
 Wramiona swoje w uścisku przegięte  
 Uhytając morze: „la bella Napoli” --

Rozmiana fali, stubarwna, racheła,  
 Struje się, piękna, Greczynka - hetera,  
 Cudna jej gęstwa - kędziornie Tomero,  
 Stopy jej w gajach boskiego Sorrento...

O nie niebiosza kształt jej wyrzeźbiony  
 Qui Wulkanu podziemne kowadło,  
 Qui też morza kryształne zwierciadło!

Nad jej powstaniem siewca pochodnie  
 Potęgi greckiej, prawieckowej Sily,  
 Ktorą na imię jest: Mito i Zbrodnia

II

Na San Martino.

W stop mych miasto.. Gerli się ratoka  
 Snurem i aglowców spowitych w mgieł przędzy;  
 W stop mych przepaść zawrotną głęboka  
 W niej miasto - symbol rozkoszy i udrędy.

(Jakkż mi teraz wydaje się nowa,  
 Ta jego wata przybrana w mgieł ewoje).  
 Dumnie w morze Loui Terri „Castell del Oro”

I szeptem jałom stare basni swoje..

~~W~~ Wilgotne mury wpięte brzdwiwieisa  
 (San Elmo) - smutek, prawia mi historyę;  
 Z ra plecy słyszę ptacz, jęk, śmiech i skargi  
 Głoskot obryniętego katowskiego miecza.  
 Potworna widzę śmierci allegoryę  
 I bez krwi śladu drzece ciemno-sine wargi ---

Cyrk Hadryana w Santa Maria Capua Vetere

Łąka budowla póżła, rąkóstem  
Zamyka starą arenę cyrkową,  
Która się zdaje być dżis' miejscem świętem  
Judoń, męczeństwa i ofiar wymowa;

Do zresztę takie to ciche ruiny,  
Że jeno wśród nich cwiertają cyhla dy  
I pędzą równa przesmutne gołkuiny  
I wśród rumowisk strach się biała bładę

Tręgi bogów porostę mehu szata,  
Lerę u wejścia niby ruin stróże  
Wśród murów kicisz rosno pniebogate,  
Pędzące w słońce ciemne, krawe róie

I lochoi areny biegną wkrąg otwory  
Łącząc widownię z podziemną piernarą,  
Żędy pędziły zgłodniałe postury,  
Ża kępem traw i ludzkę ofiarę

O widzę całe krawe widowisko!  
Tum stojących Rzymian zbranych i stołce  
I przeokropne krawiące i gupko  
I kłam się w twarze męczycieli patrzę!

Tak wśród tych błogosł narego granitu  
Smije się smutna nic' mego swarcenia:  
Tu nie gęzi' dżada do swjego smazytu  
Chryścjanizm ucaetnia cierpienia!

Dżis' ta budowla prawie zapomniana  
Wichr czasem swiszeće poprosz odpien węzyki  
I wozras w cyrku cesara Hadryana  
Stęxić się dają męczenników jęski --

2  
Krajinę snów.

I.  
Keruję Cię z sobą w smu krajach,  
Gdzie wiosna wiosna kwieci gaje,  
Przez morza z Tobą w dal popłynę  
Kierując Cię szukać raję ...

Prucim za siebie naszą życie -  
Kierując się śladem przekleństw,  
I z nowym się odrodziliśmy być  
W snów przewrotnych ejaure świątej.  
Wiesz zgodą drzewom tak? Spójnij w oczy  
I przytul do mnie swoją głowę,  
Czyś się wyspa ten swe loty toczy,  
Czyś w dawa świątyni purpurowe?

II.  
Patri! Tak to wyspa jest stonczona  
Gdzie drzewom losem karki wstada  
I miłości tu paruje wieczna  
I nigdy tu nie była zdrada  
I nie wiadomo tu co obrodzi  
Aci tej Ziemi krwawiące ślady  
Bo Prawdy świątyni tu pochodnia  
Co przez wygnanie stędl Greci blady  
Tę świątyni ten się będzie wieszanie  
W miłości na tym tak kobiercu  
Dobrze mi pamięć się przypisanie  
I Głęboko podzi mi na sercu --

III.  
Cóż to? Węże mi świątyni świątyni  
Mamencie pierśki to przez promienie?  
Och kremur try Ci przytul z omdy  
Czyż i al Ci kuciu świątyni sennę?  
Nii? Ach tak prawdę jui pojżętu:  
"Bez zdrady miłości świątyni parę"  
Z serca drzewom sam wyjętu  
Mijal, którą drzewom skryty usta.

=. Wspomnienie =

Gdyś przyrta w życia mego wiosnie  
Krojna w wryciach ter dyadem  
To pocatunek mój bergosnie  
Horytem na Trzu crole bladeu..

W południe lata upalnego  
Korkose pity nasre usta  
Chiondem żary tona Trzo  
I krew spijała z nas rożpusta...

Leś kiedy przyrta cicha jesień  
Wnosze z wihrem par miłosii  
Ustaty chwile tych uniesień  
I drwinę wrok namiętnosi...

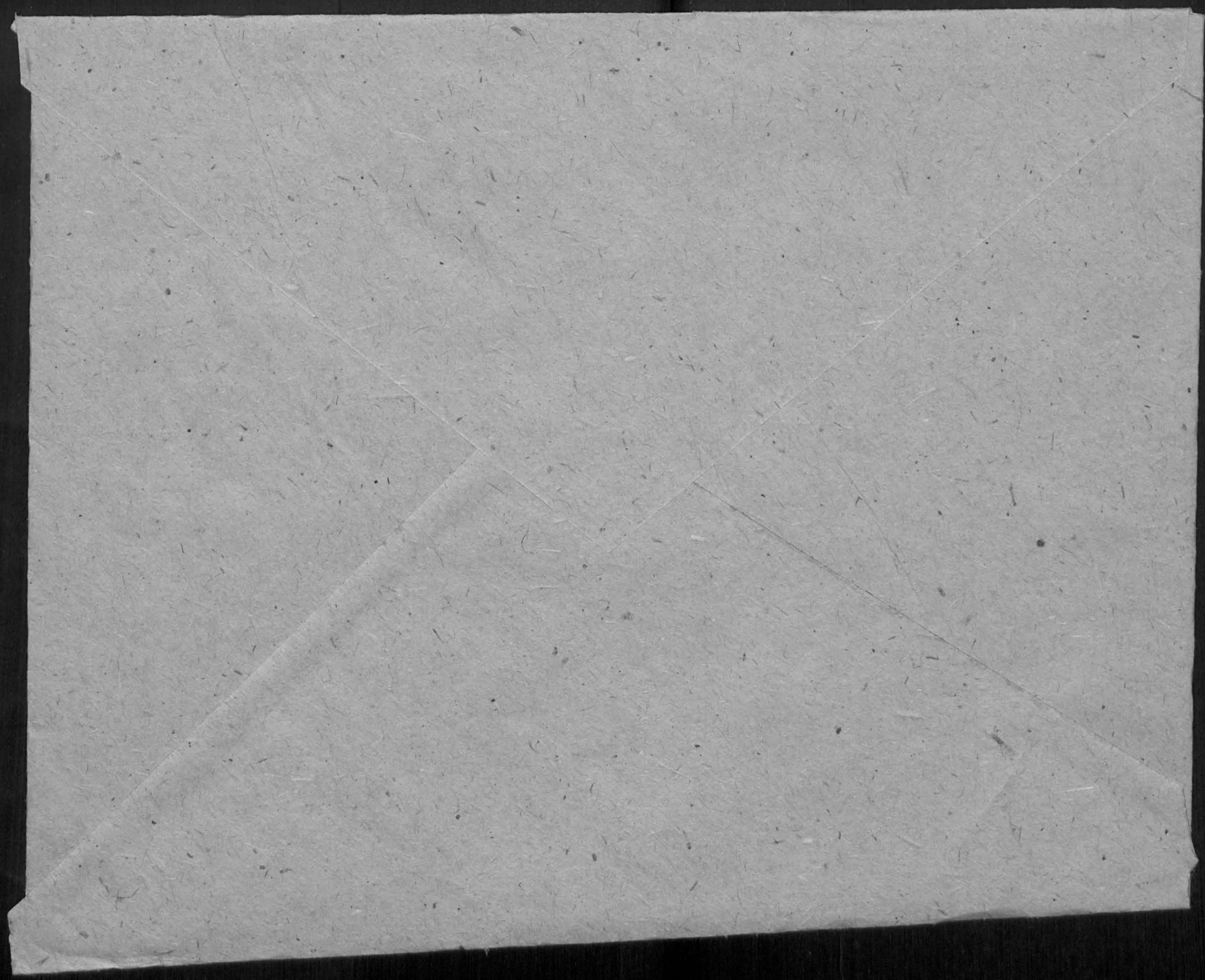
Gdy w zimowej przyjdzie ponie  
Krojna w srebrzysty woson dyadem,  
To pocatunek znos potory  
Na Trzjuu dobrem crole bladeu

Rondo..

Ustaty i prentoie wspomnień fale  
Radosne pierichna, przez wspomnienia!  
Izginę z niemi razem iale  
Ale radoki i cierpienia  
Ktoremi teraz zije serce..

Tylko dwa kwiaty zerw sobie  
Dwie cudnie roie niewidzące  
Tędy nosiu roie obie  
Jak wspomnienie jej gorzce  
I krewa gdzie codzieni rwata roie  
I sen pioszyta ptaszat cichy.  
Na listkach ust jej pyruie krwie  
I naczysty s'ladem roz kielichy

==  
Dwie zerw roie niewidzące  
Jak Ona srodkiem i gorzce!



Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

[www.digital-center.pl](http://www.digital-center.pl)

[biuro@digital-center.pl](mailto:biuro@digital-center.pl)

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

**Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.**

**Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.**

**All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.**